

Chcą budować baseny

KOSZALIN Jest aż 12 chętnych do budowy aquaparku w Koszalinie. Wczoraj w południe otwarto koperty z ofertami wykonawców. Rozrzut cen jest ogromny, sięga kilkudziesięciu milionów.

Marzena Sutryk

marzena.sutryk@gk24.pl

Zarząd Obiektów Sportowych w Koszalinie, który w imieniu miasta realizuje inwestycję, przyjmował wczoraj oferty do godz. 11.30. Chętni wykonawcy zgłaszali się do ostatniej chwili. W końcu uzbierało się aż 12 kopert. Wśród nich nie tylko spółki krajowe, ale też firmy z Hiszpanii. O kontrakt starają się (w kolejności składania): Energopol Szczecin i Budchem Szczecin (za 108,4 mln zł); Budimex Warszawa i Ferrovial Agroman Madryt (za 99,2 mln zł); Kornas Development Kołobrzeg (69 mln zł); Warbud Warszawa (127,4 mln zł); Elektrobudowa Katowice (105,1 mln zł); Wrobis Wrocław (84,7 mln zł); Aldesa Construcciones Madryt (102 mln zł); Doraco Gdańsk (119,9 mln zł); Eiffage Budownictwo Mitex Warszawa (110 mln zł); Mostostal Zabrze Holding i Gliwickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego (88,4 mln zł); EkoWodrol Koszalin z Kuncer Koszalin i Pro-Bud Kołobrzeg (94,9 mln zł); Alstal Grupa Budowlana Jacewo (80,9 mln zł). Wszyscy zobowiązali się zbudować aquapark w 2 lata, z 5-letnią gwarancją. Ale to nie dziwi –



W komisji przetargowej, która rozstrzygnie o tym, kto zbuduje koszaliński aquapark, zasiadają przedstawiciele inżyniera kontraktu, czyli firmy wybranej w innym przetargu na nadzór nad inwestycją. Pracownicy ZOS występują tu w roli obserwatorów i konsultantów. Sekretarzem komisji jest Jarosław Król (otwiera kopertę), a głównym przedstawicielem inżyniera kontraktu Robert Kurant (pierwszy z lewej).

Fot. Radosław Kolesnik

takie były warunki zawarte w specyfikacji przetargu.

Rozpiętość cenowa mocno zaskakuje. Przyznaje to m.in. Piotr Flens, właściciel dużej koszalińskiej firmy budowlanej, który nie startował w przetargu. – Trudno byłoby zaproponować niską cenę przy tak trudnej i dużej inwestycji – mówi. – I zaskakuje mnie ta oferta za 69 milionów. Myślę, że najbliższe realnych kosztów są oferty oscylujące wokół 90 mi-

lionów. A skąd taka rozbieżność? To możliwe i wcale nie oznacza, że ktoś kogoś chce oszukać. Projekt dawał wykonawcy dużą dowolność. Cena zależy od materiałów i od tego, kto wycenia.

Otwarcie kopert odbyło się w asyście dziennikarzy oraz przedstawicieli firm zainteresowanych przebiegiem przetargu. Szef ZOS Jakub Pyżanowski w napięciu słuchał, jak komisja odczytywała kolejne ceny –

miasto założyło bowiem, że może wydać na park wodny ok. 74 mln zł (ok. 64 mln zł kredytu w PKO BP na 20 lat plus dofinansowanie unijne). Oferty oscylujące wokół 100 mln i droższe byłyby raczej poza zasięgiem możliwości. No, chyba że przy dużym zaciskaniu pasa. A tak, gdy padła kwota bliska 70 mln, prezes ZOS wyraźnie odetchnął z ulgą. Bo oczywiście przy wyborze oferty decyduje cena – wygrywa naj-

niższa. Chyba że będą podstawy, by z powodu błędów odrzucić najtańszą ofertę, wówczas na jej miejsce wchodzi kolejna z listy pod względem jak najniższej wartości. Więc, jeżeli nie będzie po drodze żadnych „niespodzianek”, to na wykonawcę parku wodnego zostanie wybrana kołobrzaska firma Kornas. ■

Jak wygląda dalsza procedura, oraz opinia prezydenta na str. 2